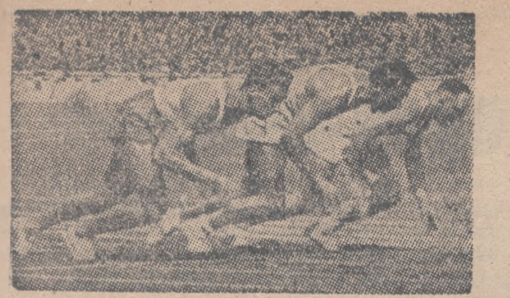
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 13 czerwca 1947 | Nr. 47 (160)

Norwegia-Polska 3:1 (0:0)

Polacy grali bez wiary w swoje siły. Gracz, Parpan i Jabłoński najlepsi! Kazimierczak i Filek nie potrafili utrzymać prawoskrzydłowego Norwegów strzelca 2-ch bramek. Jabłoński zdobył jedyną bramkę dla Polski

W środę późno w nocy nadeszła z Oslo wiadomość, że pierwszy nasz mecz międzypaństwowy po wojnie przyniósł nam porażkę 1:3. W ślad za tą wiadomością otrzymaliśmy później szereg szczegółów a na końcu wreszcie przebieg gry i ocenę bohaterów spotkania.

Drużyna nasza wystąpiła w Oslo w składzie jaki podawaliśmy już poprzednio a więc:

Brom—Szczepaniak, Flanek—Jabłoński I, Parpan, Kazimierczak—Baran, Gracz, Świcarz, Cieślik, Smolski. Po 10-ciu **minutach gry drugiej** połowy wymieniono **Kazimierczaka na Filka I.**

Jedynastka polska dopiero w drugiej połowie rozegrała się i jakkolwiek **w** tym okresie po bezbramkowym wyniku pierwszej części gry utraciła 3 bramki, na które odpowiedziała jedyną, zdobytą tuż przed zakończeniem meczu — to jednak **w tym okresie gry zadowoliła,** stanowiąc zupełnie równego przeciwnika dla dobrze zestawionej i wyrównanej drużyny norweskiej. — Najgroźniejszymi zawodnikami drużyny norweskiej byli: napastnicy **Arnesen** (prawoskrzydłowy), z którym nie mogli sobie poradzić ani Kazimierczak ani Filek, **Brjihinsen** (lewy łącznik) oraz obaj obrońcy. Z graczy polskich na pierwszy plan wybili się: **Gracz, Parpan i Jabłoński.** Zadowolili również **Baran i Flanek** — natomiast **Szczepaniak zawiódł raczej, a nerwowość Broma udzieliła się całej drużynie, nie mogącej do przerwy skonsolidować się i uspokoić.**

Gra do przerwy była chaotyczna i to absolutnie. W 2-giej minucie miał Cieślik doskonałą sposobność zdobycia prowadzenia, nie zdążył jednak dobić własnego strzału, wypuszczonego przez bramkarza norweskiego. W 20-tej minucie po błędzie Kazimierczaka i później akcji Broma omal nie utraciliśmy bramki — dopiero energiczne wejście Flanka zażegnało niebezpieczeństwo. **Przed przerwą Polska zdobyła 4 rzuty rożne,** podobnie jak **4 następne po przerwie niewyzyskane.**

Zaraz na początku drugiej połowy mogliśmy znów zdobyć prowadzenie: kombinacja **Baran—Gracz** kończy się ucieczką i centrą tego ostatniego, której jednak nie ma kto wyzyskać. — W chwilę potym po kombinacji: **Gracz—Świcarz—Cieślik** piłkę otrzymuje **łącznik Wisły i strzela z kilku kroków ostro... w poprzeczkę.** Natychmiastowy kontratak Norwegów przynosi im **pierwszy punkt: ostre starcie Jabłońskiego i Brjihinsena przerywa gwizdek sędziego Orkowa (Dania) nakazujący rzut wolny do bramki polskiej. Bije go Brjihinsen, a ostry strzał ześlizguje się po nodze Flanka... piłka dostaje się do nieobstawionego Arnesena, który strzela do obrony.** Za 4 minuty później Norwegowie prowadzą 2:0. Nieobstawiony **Arnesen** zdobywa piłkę, krótki **bieg, strzał i Brom jest bezradny. Następne minuty należą do drużyny polskiej.** Raz po raz zjawiają się napastnicy polscy pod bramką norweską. Bramkarz Norwegów ofiarnym rzuceniem się pod nogi **Barana** (12 min.) zdobywa sobie zasłużony aplauz blisko 40-tysięcznej widowni — za chwilę **Gracz z przeboju przestrzeliwuje o centymetry, to znów Cieślik strzela główką tuż obok słupka. Najbardziej dramatyczny moment dla Norwegii następuje w 18 minucie: po centrze Smólskiego bramkarz norweski mija się z piłką. którą dostaje Gracz i mimo asysty obrońcy strzela celnie w kierunku bramki, gdzie już zdążył cofnąć się drugi obrońca, który wybija piłkę z linii bramkowej.** Po tych zaprzepaszczonych szansach drużyny polskiej dochodzą znów do głosu Norwegowie, a choć Polacy odpowiadają na każdy atak równie groźną akcją, to jednak dalsza dalsza bramka pada znów dla Norwegii. Lewy łącznik **Brjihinsen otrzymuje dokładne podanie i strzela wspaniale, zmuszając Broma po raz trzeci do kapitulacji. Drużyna polska nie zaprzestaje walki i atakuje do końca. Jej wysiłki wieńczy zdobyta w przedostatniej minucie gry honorowa bramka: po wolnym, bitym przez Smólskiego piłkę otrzymuje Jabłoński i strzela zdaleka celnie do bramki norweskiej, ustalając wynik meczu na 3:1.**

OZET (Tarnów–Garbarnia 1:0 (1:0)

Tarnów, 12. VI. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozegrano w Tarnowie zawody finałowe o mistrz. ZRSS pomiędzy mistrzem Okręgu krakowskiego, Garbarnią, a mistrzem Okręgu Tarnowsko-Podhalańskiego, OZET-em. Garbarnia wystawiła do tych zawodów swoją rezerwową drużynę, uzupełnioną **Jakubikiem** i **Skrzyńskim i przegrała niezasłużenie** mając — zwłaszcza po przerwie zdecydowaną przewagę. Drużyna krakowska pokazała b. piękną i na wysokim poziomie stojącą grę w polu — strzałowo jednak zawiodła.

Jedyna bramka dla Tarnowian, dająca im tytuł mistrza ZRSS padła w pierwszej części gry, **a** zdobył ją **Klimowicz.** Sędziował słabo Bryk.

Łagiewianka–Mościce 3:2 (2:0)

Tarnów, 12. VI. (Tel. wł.). W zawodach o mistrzostwo klasy „A" KOZPN-u zdobyła Łagiewianka 2 punkty mistrzowskie na drużynie Mościc, które dotąd zajmowały drugą pozycję tabeli grupy drugiej.

Dąbski–Wolania 5:2 (3:1)

Wolania, mająca więcej z gry i starając się choć jeden punkt uszczknąć, uległa na skutek niedyspozycji strzałowej swych napastników, oraz nieprzebycia właściwego bramkarza, którego zastępował jeden z obrońców.

Poza tym gra była żywą, interesującą, lecz na niskim poziomie.

Strzelcami bramek byli, dla Dąbskiego: Kofin 3 i Boczarski II 2, (w tem jedna z karnego). zaś dla Wolanii: Liszka z karnego i Augustynek I. Wyróżnili się: tria obronne oraz **Kofin i Boczarski II w Dąbskim, a Liszka w Wolanii.**

Czy nowy rekord świata padnie w Krakowie?

Krakowska Wisła i poznańska Warta czyniły już od wielu miesięcy starania o sprowadzenie do Polski **reprezentacji pływackiej Węgier,** w szeregach której znajduje się wiele nazwisk, jakie figurują **na liście 10 najlepszych pływaków świata.** Wobec wielu ponętnych propozycyj, jakie pływacy węgierscy otrzymują stale ze wszystkich stron świata, m. i. z południowej Ameryki, Stanów Zjednoczonych itd., wydawało się, że **„oferta" drużyn polskich nie będzie miała żadnych szans przyjęcia — gdy nagle zjawili się w Krakowie najlepsi pływacy i pływaczki węgierscy, podając na wstępie, że wybrali właśnie wyjazd do Polski, by w kraju, zbratanym węzłami szczerej przyjaźni, dać pokaz sportu pływackiego, z którego pozycji w świecie dumni są Węgrzy.**

Mili goście węgierscy **podnoszą na każdym kroku to zbliżenie polsko-węgierskie,** zapoczątkowane nie od dziś, a któremu dali najlepszy wyraz w tych tragicznych dla nas minionych latach niewoli. Pamiętamy wszyscy o tym dobrze, co zrobili Węgrzy dla tych, którzy **prześladowani przez okupanta chronili się na ziemi węgierskiej,** pisaliśmy przed dwoma laty o serdecznej gościnie, jakiej udzielili Węgrzy zbiegowi z Montelupich,, **Stanisławowi Marusarzowi. Ukrywano go z narażeniem życia, tak jak ukrywano, chroniono i opiekowano się wieloma zbiegami z Polski.** Nic tedy dziwnego, że na wiadomość o przyjeździe drużyny węgierskiej nastąpiło w Krakowie to **serdeczne poruszenie, jake towarzyszy zawsze przyjazdowi kogoś drogiego i bliskiego.**

Sportówców krakowskich zaś przez przyjazd węgierskiej drużyny pływackiej czeka **nielada biesiada sportowa.** Powie ktoś: przecież niedawno była już u nas drużyna węgierska. Tak — słusznie; lecz ci, którzy startowali w poniedziałek, to był jeden z drugorzędnych teamów klubowych, podczas gdy w dniu dziesiejszym t. zn.

W PIĄTEK DNIA 13 CZERWCA O GODZ. 18 NA PŁYWALNI STADIONU MIEJSKIEGO WYSTĄPI NAJSILNIEJSZA REPREZENTACJA PŁYWACKA WĘGIER

z zawodnikami **SZEKELY I NOWAK, REKORDZISTAMI ŚWIATA** na czele. **Młode te (18-letnie zawodniczki węgierskie ujrzawszy nasz wspaniały basen stadionu miejskiego**

ZAPOWIEDZIAŁY W KRAKOWIE PRÓBĘ POBICIA REKORDU ŚWIATOWEGO.

Poraz pierwszy tedy w naszej historii zdarzyć się może pobicie rekordu świata na naszym terenie.

Ufajmy, że uda się to zawodniczkom węgierskim i ufajmy, że wyrobiona sportowo widownia krakowska będzie umiała docenić w pełni ten wysiłek młodych i ambitnych pływaczek węgierskich.

Oprócz wymienionych rekordzistek zobaczymy na zawodach w dniu dzisiejszym szkoczków: panią **Zsagot** (mistrzyni Węgier, według kierownictwa w tej chwili pewną mistrzynię Europy), skoczka **Hidvegi** (3-krotnego mistrza Europy)). Wymienieni, to najwyższa klasa skoczków światowych, nieoglądana dotąd nigdy w Polsce.

Pływaczkę **Duider,** która na dyst. 100 m styl grzb. uzyskuje czas 1,20.

oraz 11-tu innych pływających na poziomie u nas niewidzianym.

Szekely oraz **Litomerycky pływają w tej chwili tak, jak nasi najlepsi pływacy polscy**

Zawodników **Nycky'ego** (styl dow. i grzbiet) oraz **Nemetha Fabiana** (st. [illegible]as.) **klasa u nas** niedoścignięta.

Klasycy pływają lepiej niż nasi crawliści

W meczu piłki wodnej wystąpi pełna reprezentacja Węgier, a więc mistrzowie świata w najsilniejszym składzie. Połowa meczu meczu rozegra się jako zawody Budapeszt—Kraków (tym razem oficjalnie) w drugiej połowie składy będą mieszane.

Victoria (Pilzno)–Team Cracovia / Wisła 4:1 (0:1)

Pod nieobecność naszych najlepszych piłkarzy, którzy w tym dniu bronili honoru barw narodowych w dalekim Oslo zmierzyły się „niedobitki" Cracovii i Wisły z silnym przeciwnikiem zagranicznym i wbrew entuzjazmowi spowodowanemu długotrwałym prowadzeniem (do 63-ciej minuty) **przegrały gładko i zasłużenie 1:4.**

Wynik ten jest sprawiedliwym wykładnikiem sił. Można by oczywiście dysputować o ile obecność Gracza, Parpana, Jabłońskiego, Jurowicza itd. wpłynęłaby na poprawę wyniku — niemniej jednak stwierdzić trzeba, że **piłkarze Victorii górują nad wszystkimi naszymi piłkarzami tym, co składa się na klasę tj. zaawansowanie techniczne, szybkość i myśl w grze.** Na tle przemyślanych i celowych zagrań piłkarzy czeskich zagrania naszych zawodników to typowa **improwizacja,** zależna w dużej mierze od przypadku czy szczęścia. Dlatego to dla nikogo, kto zna się na footballu **wynik tego spotkania nie był trudnym do przewidzenia.**

W dodatku drużyna krakowska miała duże luki w swym zespole. Trudno nam wiedzieć, dlaczego nie grał Różankowski II, lecz jedno jest pewne: byłby on lepszy od Rupy, **który w grze szybkiej i zdecydowanej jest kulą u nogi.** Zawodnik ten nie ma żadnych warunków na dobrego piłkarza: jest słaby fizycznie, tchórzliwy, a przytem w dużej mierze zmanierowany. Zarówno on jak i wszyscy jego koledzy w ataku drużyny krakowskiej (za wyjątkiem **Bobuli**) mają tendencję do „kołowania" i do gry w odwrotnym kierunku (w stronę własnej bramki). Najbardziej ulubionym „zajęciem" ogółu napastników krakowskich (oprócz Gracza, Bobuli i Różankowskiego I) **jest przyglądanie się jak obrońcy przeciwnika odkopują piłkę, która w wypadku szybszego i bardziej zdecydowanego „wejścia" napastników krakowskich stałaby się ich**

łupem, a może nawet znalazłaby się w siatce przeciwnika.

Mając taki atak przed sobą linia pomocy krakowskiej była już „gotowa" przed przerwą. I tu znów było widać pewien cel i pewną myśl przewodnią w grze Czechów. Najpierw wypompować, rozłożyć a potem „dobić". Udało się im to znakomicie mimo, że grali bez specjalnego wysiłku jak gdyby nie dbali o wynik.

Jeśli idzie o pomoc krakowską to trzeba znów stwierdzić, że obaj skrajni byli lepsi od środkowego, który — po dłuższej przerwie — „wchodzi znów w grę" i że zarówno Mazur jak i Jabłoński łącznie z obrońcami i Rybickim mogli na ogół zadowolić. Rybicki broniący do przerwy odzyskał swe szczęście, wyrażające się w tym, że szereg bliskich i groźnych strzałów napastników czeskich trafiło w słupek czy w poprzeczkę.

Przejdźmy z kolei do omówienia drużyny przeciwnika.

Jak podawaliśmy już poprzednio, Viktoria (Pilzno) jest jednym z czołowych klubów Czeskiej Ligi Piłkarskiej i w obecnej chwili zajmuje 7-me miejsce w tabeli.

Ostatnio rozgromiła ona Zidenice 8:2, a między dotychczasowymi sukcesami trzeba podnieść zwycięstwo nad Slavią oraz remis ze Spartą.

Czesi zademonstrowali nam dobrą klasę według systemu W. M. Grało właściwie 3-ch obrońców, 4-ch pomocników, (obaj łącznicy cofnięci do tyłu) i 3-ch napastników.

Bramkarz Folta sprawiał wrażenie, jak gdyby jedna bramka puszczona była stanowczo za mało jak na jego „możliwości", a raczej na możliwości napastników drużyny przeciwnej. Raz jeden tylko interweniował zdradzając talent i klasę, natomiast przy innych piłkach był raczej niepewny. W dużej mierze przyczyniały się oślizgły teren i taka sama piłka.

Obrońcy grali bez zarzutu: twardzi, zdecydowani, walczyli ostro, jednak zawsze fair.

W linii pomocy najwięcej rzucał się w oczy środkowy Sloup II, grający rolę „stopera". Miał on jednak dość sił, aby ze zdobytą piłką wyjść do przodu, ściągnąwszy na siebie przeciwnika i aby ją zawsze podać dokładnie, najczęściej na skrzydła.

Napad szybki i doskonały, kombinujący, grał przeważnie trójkątami i nie ociągał się ze strzałem. Najlepszym w tej linii był środkowy Kares i lewo-krzydłowy Perk, z którego dokładnie mierzonych centr padły 2 bramki.

Skład drużyny: VICTORIA: Folta — Berka, Bestak — Bina, Solup II, Svoboda — Perk, Sloup I, Kares, Samberger, Volek.

TEAM: Rybicki (Hymczak) — Gędłem, Glimas, Jabłoński II, Legutko, Mazur — Giergiel, Rupa, Kohut, Radoń, Bobula.

Przebieg gry: Drużyna krakowska wyzyskując własny teren rusza z miejsca do ataku i w pierwszych kilku minutach gości często pod bramką przeciwnika, zdobywając w tym okresie 4 kornery. Po drugim kornerze bitym przez Giergiela, piłkę otrzymuje Kohut i strzela w kierunku bramki, gdzie jeszcze bliżej stojący Radoń dobija ją do siatki. TEAM prowadzi 1:0. Zaanimowana tym drużyna krakowska naciska jeszcze przez kilka chwil, poczym zwolna gra się wyrównuje, aż wreszcie Czesi zyskując coraz wyraźniejszą przewagę spychają miejscowych do defenzywy.

Dobrze grająca pomoc krakowska rozbija wszystkie ataki przeciwnika, natomiast z podaniem do przodu jest dużo gorzej. Atak zdany na własne siły coraz rzadziej i coraz mniej skutecznie zagraża bramce czeskiej.

Pierwszy strzał na bramkę Rybickiego oddają Czesi dopiero w 17-tej minucie. W chwilę potem od utraty pewnej bramki ratuje drużynę krakowską słupek, to znów Rybicki jest trudną do pokonania przeszkodą. Sporadyczne ataki miejscowych przynoszą w 24-tej min. ostry strzał Bobuli tuż obok słupka i daleki strzał Rupy obroniony z trudem przez Foltę na róg. Czesi naciskają coraz bardziej: Gędłek, Glimas i Rybicki są jednak zawsze na stanowisku i nie dopuszczają do utraty bramki. W ostatnich 5 min. przed przerwą Czesi zwalniają znów nacisk i w tym okresie drużyna krakowska dochodzi znów do głosu. atakom jej brak jednak wykończenia, a napastnicy gubią sie, nierzadko też gubią piłkę.

Po przerwie znów rusza do ataku Kraków. Giergiel, Kohut Radoń mają szanse na podwyższenie wyniku, lecz bramkarz czeski z pewną poświęcenia ofiarnością oddala niebezpieczeństwo. I znów po kilku minutach Czesi są w natarciu. Defenzywa krakowska, gdzie miejsce Rybickiego zajął Hymczak broni się długo, nie może jednak przeszkodzić, gdy po klasycznej „ucieczce" Perka i dobrej centrze skrzydłowego Kares z najbliższej odległości uzyskuje wyrównanie (17-ta minuta).

Jeszcze przez następnych 18-cie minut broni się dzielnie drużyna krakowska, lecz, gdy 35-tej minucie pada 2-ga bramka (Perk), a w 3 min. później Kares zdobywa 3-cią, załamuje się ostatecznie i pozwala Karesowi w ostatniej minucie zdobyć jeszcze czwartą, która ustala wynik spotkania 4:1.

Sędzia Seichter jak twierdzi kpt. Zw. KOZPN u był najlepszym zawodnikiem drużyny krakowskiej.

Victoria (Pilzno)—Ruch 6:3 (4:1)

Rozegrany we wtorek ub. na Śląsku mecz piłkarski pomiędzy Victorią pilzneńską a drużyną Ruchu, przyniósł po pełnej emocji grze, zwycięstwo drużynie czeskiej w stosunku 6:3.

Mecz obfitował w szereg pięknych sytuacji i zadowolił licznie zgromadzoną publiczność, która z zadowoleniem opuszczała boisko.

Oczywiście, że drużyna czeska zadowoliła w zupełności, gdyż pokazała nie tylko doskonałe zgranie ale również i szereg pięknych technicznych zagrań. Również i taktycznie Czesi byli o klasę lepsi. Najlepszymi byli reprezentanci Perk i Sloup.

Bramki dla Victorii zdobyli Samberger 3, Volek 2 i Sloup 1. Dla Ruchu Wodarz, Morys i Kulawik.

Przed 8-mą rundą

Po 2-tygodniowej przerwie rozegranych zostanie w nadchodzącą niedzielę znów 13 dalszych zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej.

Na czoło z pośród tych 13-tu zawodów wybija się mecz w Warszawie, w którym staną naprzeciw siebie niepokonana dotąd Wisła i zeszłoroczny mistrz Polski, warszawska Polonia.

Mecz ten zadecyduje o tym, czy Wisła utrzyma się na czołowej pozycji w tabeli, czy też odstąpi prowadzenie tabeli swojemu najgroźniejszemu przeciwnikowi. Wprawdzie ten najgroźniejszy przeciwnik stracił ostatnio nieoczekiwanie 1 punkt z outsiderem tabeli, Polonią Świdnicką. Nie mniej jednak jako drużyna, stanowi w tej chwili jedyny „wystający" kamień, na którym potknąć się może zespół „czerwonych". Mecz rozegrany będzie w Warszawie, wśród tamtejszej widowni, a Wisła ma tu ze swoim najbliższym przeciwnikiem do załatwienia szereg „porachunków".

1). Zeszłoroczne wyeliminowanie z puli finałowej, kiedy to krakowianie na swoim terenie doznawszy porażki 2:3 nie znaleźli się w dalszych rozgrywkach, mając za jedyną pociechę później fakt że przegrali do przyszłego mistrza Polski,

2). ostatnią porażkę 4:5, poniesioną w ostatnim meczu przed wojną (zawodach ligowych, kiedy to daleka w tabeli Polonia odebrała oba punkty mistrzowskie jednemu z kandydatów na mistrza).

Przypomnieć tu także należy, że rok wcześniej, t. j. w 1938 r. „historia miała się odwrotnie". W 2-ch kolejnych po sobie meczach ligowych w Warszawie 11-tka Wisły krakowskiej pokonała w identycznym stosunku oba ligowe zespoły warszawskie. a to Polonię i Warszawiankę, mimo, iż ogaj przeciwnicy prowadzili w tych spotkaniach 2:0.

Prasa ówczesna pisała o „husarskim kawale Wisły". Istotnie był to „kawał husarski" jeśli się zważy, że na 8 min. przed końcem meczu przeciw Polonii, Wisła przegrana była 1:2 i dopiero zryw przyniósł jej w rezultacie 2 bramki, a tym samym zwycięstwo i cenne punkty mistrzowskie.

Taka sama sytuacja była w drugim meczu przeciw Warszawiance z tą niewielką różnicą że wiślacy wzięli się wcześniej do pracy i zdobyli wyrównanie mniej więcej w drugiej połowie gry, a za kilka minut potym zwycięską bramkę.

Jak będzie teraz?

Przekonaliśmy się niejednokrotnie, co znaczy powiedzenie, że „piłka jest okrągła". Wprawdzie wiele szans przemawia za tym, że siły są równe, nie mniej jednak wynik remisowy tutaj prawdopodobnie się nie zdarzy.

Zwycięstwo przypadnie leaderowi, względnie viceaderowi tabeli — któremu, przekonamy się niedługo.

Dalsze zawody w tej grupnie, to K.K.S. — Skra, Motor — Polonia (Bytom) i Ognisko — Polonia (Świnica), a zatym: 5-ty klub w tabeli przeciwko 6-temu, 9-ty przeciwko 4-temu i 7my przeciwko 8-mu

Nie wiemy jeszcze do tej chwili, jak załatwioną zostanie przez W. G. i D. P.Z.P.N. -u sprawa nie rozegranego meczu w dniu 1-go czerwca w Białymstoku, kiedy to drużyna Motoru, będąca gospodarzem tych zawodów nie mogła rozegrać meczu mistrzowskiego na skutek zajęcia boiska na tamtejsze Święto W F. i P.W.

Podaliśmy poprzednio w tabeli wyniki otrzymane drogą okrężną, jak się później okazało, nie w zawodach mistrzowskich i nie przeciw Motorowi, lecz innej drużynie białostockiej. — Mecz Szombierki—Motor zostanie prawdopodobnie przełożony.

Jeśli idzie o tabelę, to zaznaczyć tylko trzeba, że jeden mecz z dotychczasowych, a mianowicie: RYMER—GROCHÓW, zweryfikowany został v. o. 3:0 na korzyść Rymera, a nie jak istotnie brzmiał wynik na boisku 5:3.

Nie przypuszczamy, by i tym razem zaistniały jakieś przeszkody, które uniemożliwiłyby rozegranie meczu w Białymstoku, nie mniej jednak nie wróżymy Motorowi, by potrafił zdobyć punkty mistrzowskie na drużynie bytomskiej Polonii, która ma szanse wyprzedzenia pauzujących w tym dniu Szombierek i w ulokowaniu się na trzeciej pozycji tabeli.

Mecz w Poznaniu nie powinien również przynieść niespodzianki i zwycięstwo gospodarzy wydaje się być pewnem. Natomiast odnośnie następnego meczu: Ognisko—Polonia, typowanie jest bardziej utrudnione. Wprawdzie Polonia zaczęła już zdobywać punkty i to „nie byle jakie", gdyż od mistrza Polski począwszy, lecz Ognisko na podstawie dotychczasowych wyników wydaje się być zupełnie równorzędnym przeciwnikiem mistrza Dolnego Śląska. Może więc jedyny wynik remisowy w tej grupie zapadnie właśnie w Świdnicy.

W grupie II-giej najciekawiej zapowiada się pojedynek RKU — Rymer. Drużyna sosnowiecka walczy na własnym terenie i ma pewną moralną przewagę nad przeciwnikiem, który ostatnio doznał porażki w Toruniu. RKU w wypadku zwycięstwa, umocniłoby swoją 3 cią pozycję w tabeli, a Rymer może znaleźć się się nawet niżej od Pomorzanina czy Radomiaka.

Nie przypuszczamy, aby Cracovia, walcząca u siebie, miała jakieś trudności w pokonaniu najsłabszej drużyny tej grupy tj Grochowa, jak również nie przypuszczamy, aby dotychczasowy leader tabeli AKS, mimo obcego terenu nie wywiózł 2-ch punktów mistrzowskich z Łodzi, gdzie gra przeciw ZZK.

Gorlicki Orzeł przejedzie całą Polskę, aby stanąć do walki w Gdańsku przeciw tamtejszej Gedanii. Obie drużyny reprezentują mniej więcej równy poziom i zwycięstwo w tym meczu trudne jest do przewidzenia.

Leoder grupy III-ciej, podobnie jak Wisła niepokonana dotąd drużyna ŁKS-u, ma za przeciwnika Tęczę, grającą na własnym boisku. Drużyna kielecka wywindowała się ostatnio na 3-cie miejsce w tabeli i chlubi się, ze dotąd jedna, jedyna potrafiła odebrać oba punkty doskonałej Warcie. Czy uda się to samo z ŁKS-em? Sądzimy, że nie; drużyna łódzka jest bojowa, wyrównana, no i posiada bezsprzecznie dużo więcej rutyny w poważnych meczach, a to w meczach mistrzowskich o punkty wiele znaczy.

Garbarnia, która podobnie jak Lublinianka, ma już „zaległości" meczowe do odrobienia, wyjedzie do Katowic na mecz przeciw WMKS. Obaj najbliżsi przeciwnicy zajmują w tabeli lokatę obok siebie (4tą i 5-tą na razie bez szans na wysunięcie się na wyższe, gdyż Tęcza ma w tej 9 punktów zdobytych a Garbarnia i W.M.K.S. po 6). Wynik tego meczu będzie miał jednak duże znaczenie dla końcowego układu tabeli. Drużyna krakowska w pełnym składzie powinna tam odnieść zwycięstwo.

Dwaj outsiderzy tabeli: Olsztyński K.K.S. i Pocztowy Klub Sportowy ze Szczecina walczyć będą w Szczecinie.

Pocztowcom nadarza się jedyna sposobność zdobycia obu punktów mistrzowskich, gdyż przeciwnik jest najsłabszy i własny teren przemawia za tym.

Długa droga czeka Lubliniankę. Wyjeżdża ona do Przemyśla na mecz przeciw Czuwajowi. Ambitna drużyna Harcerzy przemyskich jest trudnym do pokonania przeciwnikiem zwłaszcza na swoim terenie. W wypadku wygranej, może ona zamienić miejsce w tabeli z Lublinianką.

Reasumując, można powiedzieć ogólnie, że na pozycjach leaderów nie powinny zajść zasadniczo zmiany, natomiast środkowe i dolne regiony tabeli mogą po 8-mej rundzie zmienić swój wygląd.

„Wilkom" przystrzyżono sierści

Po wielomiesięcznym prowadzeniu, Wolveshampton 3-im w tabeli. Kto będzie mistrzem? Rozstrzygnie mecz Stoke City—Sheffield United w dniu 14 czerwca. Dramatyczne spotkanie Wolveshampton —Liverpool 1:2. — Zaprzepaszczona szansa w ostatniej minucie.

Londyn, 4 czerwca Pisałem w poprzedniej korespondencji, że w ostatniej minucie uratował Tom Galey mistrzostwo dla wilków na meczu Wolveshampton—Blackburn. Trudno było wówczas liczyć się z tym, że w następnym, ostatnim już swoim mistrzowskim meczu przeciw Liverpool nie potrafił długotrwały leader tabeli zdobyć przynajmniej jednego punktu, który mu w zupełności wystarczyłby do zdobycia mistrzostwa. A jednak tak się stało. „Biedne wilki". W chwili, gdy zdawało się, że mają już tytuł mistrzowski w kieszeni, „przystrzyżono im nagle sierści" i... zepchnięto aż na trzecie miejsce, skąd już bezradnie przypatrywać się będą walce o tytuł mistrzowski, do którego jest dwóch kandydatów: Liverpool i Stoke-City.

Boisko Wolveshamptonu przedstawiało w ostatnim meczu jedno wielkie rozkrzyczane kotłowisko. 65 tysięcy ludzi prażyło się w upale i w niesamowitej temperaturze zdenerwowania. W 20-tej minucie pierwszej połowy Palmer po raz pierwszy zmusił bramkarza Wolveshamptonu do kapitulacji, a kiedy w 12 minucie później Stubbins ograwszy trzech przeciwników podwyższył na 2:0, stało się jasne, że Wolveshampton przegrał już wszystkie szanse na mistrzostwo. W dodatku wilki nie mogły pokonać świetnego bramkarza Liverpoolu Sidlowa; co najkapitalniejsze a dla wilków najbardziej dramatyczne to fakt, że SIDLOW PRZESZEDŁ DO LIVERPOOLU WŁAŚNIE Z WOLVESHAMPTONU.

20-ta minuta po przerwie przyniosła pierwszą bramkę dla wilków, zdobył ją Hamcock. Przy równej grze mecz dobiegał końca, gdy tymczasem...

na 30 sekund przed końcem, nagle odżyły wszystkie szanse i nadzieje Wolveshamptonu i jego zwolenników. Mullen miał 100%-tową szansę do zdobycia i wyrównania. Stał sam przed Sidlowem i mógł w tej chwili urość dosłownie na bohatera i zyskać wiekopomną sławę. Ułamek sekundy i zwłoki i... Sidlow rzucając się mu pod nogi, zanulował szansę dla Wolveshamptonu a uratował przypuszczalnie tytuł dla Liverpoolu.

LIVERPOOL, CZY STOKE-CITY? Na to pytanie dostaniemy odpowiedź 14 czerwca. Jeśli wygra Stoke, City będzie mistrzem dzięki lepszemu stosunkowi bramek, gdyby zaś nie rozegrała, tytuł zdobędzie Liverpool, a „wilki" zostaną na 3-ciej pozycji.

Pozostałe mecze przyniosły następujące wyniki:

Arsenal — Boston 2:1, Portsmouth — Derby County 1:2, Charlton—Sheffield United 3:1.

TABELA W CHWILI OBECNEJ:

1. Liverpool (4)	42	57	82:52
2. Manchester United (2)	42	56	95:54
3. Wolveshampton (1)	42	56	98:56
4. Stoke City) (3)	41	55	89:51
5. Blackpool (5)	42	50	71:70
6. Preston (6)	42	47	76:74
7. Aston Villa	42	45	67:53
8. Sheffield	40	45	85·73
9. Sunderland	42	44	65:66
10. Everton	43	43	62:67
11. Middlesbrough	42	42	74:68
12. Portsmouth	42	41	66:60
13. Arsenal	41	41	71:68
14. Derby County	42	41	73:79
15. Chelsea	42	39	70:86
16. Grimsby Town	42	38	61:82
17. Blackburn	42	36	45:53
18. Bolton W.	42	34	37:69
19. Charlton	42	34	37:71
20. Hudderfield	42	33	53:79
21. Brentford	42	25	45:88
22. Leeds U.	42	18	46:89

Cyfry w nawiasach oznaczają lokatę w poprzedniej tabeli.

A. Ley

Francja nie pokonana w domu

Paryż, dnia 6 czerwca. Reprezentacja Francji nie przegrała dotąd na własnym terenie. Od 12-go czerwca 1938 r. kiedy to wyeliminowana została przez Włochy (1:3) w mistrzostwach świata. Od tego czasu zwyciężyła 9-cio krotnie i raz nie rozegrała. W pobitym kole znalazła się Anglia (2:1), Austria) (3:1), Czechosłowacja (3:0), a obecnie i Holandia (4:0).

Holandia nie zasłużyła na tak wysoką przegraną. Powiem nawet więcej, że z przebiegu gry raczej ona zasłużyła na zwycięstwo. Lecz w meczu piłkarskim rozstrzyga o wyniku strzelenie bramek, a to udało się Francuzom. Niepokonaną zaporę dla Holendrów tworzyli natomiast dwaj świetni zawodnicy defensywy francuskiej a to bramkarz Da Rui i obrońca z pochodzenia Polak Jędrzejak.

Francuzi w 3 ostatnich meczach wypróbowali 22 graczy, t. zn. pełne dwie jedynastki. Z drużyny, która wygrała z Portugalią (1:0), pozostało jedynie 3 graczy, a z teamu, który walczył w Londynie nie została ani połowa. Wymieniono 6-ciu graczy. Kapitan związkowy Gaston Barreau miał szczęśliwą rękę, wymieniając cały napad. Ben Barka pozostawiono nadal w „stanie spoczynku" a przeciw Holandii „dano również odpoczynek" dwom „asom" Bihelowi i Helssererowi.

Kierownictwo ataku powierzono tedy Alpstegowi ze Saint Etienne. Alpsteg przysłużył się wiele dla zwycięstwa, zdobywając już w 13 minucie pierwszą bramkę choć właściwie to on kierownikiem ataku w pełnym tego słowa znaczeniu nie był.

Holendrzy mogli przed przerwą zdobyć 3 bramki, ale Da Rui jak powiedzieliśmy jest w wielkiej formie nie darmo powierzono mu obronę bramki reprezentacji Kontynentu. Po przerwie popisał się bramkarz francuski specjalnie obroną 2-ch strzałów a to Wilkesa i lewoskrzydłowego Holendrów Bergmana. Przy strzale pierwszego, musiał dwukrotnie robinsonować, zresztą w obu razach przepięknie, przy strzale Bergmana obronił wprost w nieprawdopodobny sposób, kierując bliski strzał na róg. Możnaby powiedzieć, że Francuzi nigdyby nie zdołali wyrównać, gdyby Holendrzy byli do przerwy prowadzili 3:1, a mieli na to wiele szans.

O meczu rozstrzygnęła 15-ta minuta po przerwie, kiedy skrzydłowy Vaast „uciekł" i ślicznie scentrował a Baratte strzelił z voleya i zdobył drugą bramkę Dalsze 2 bramki padły nieoczekiwanie i przypadkowo: Alpsteg dochodził do bramki i chciał strzelać, nagle potknął się i upadł, a piłka dostała się do nieobstawionego skrzydłowego Darda, który bez trudu umieścił ją w siatce Czwarta bramka zaś padła w okresie wybitnej przewagi Holendrów, których pomoc zgrupowana pod bramką francuską nie była w stanie dogonić Baratta, gdy ten przebił się prawie od połowy boiska i wjechał wprost do bramki Działo się to na 5 min. przed końcem zawodów.

Z drużyny holenderskiej najlepszym graczem był środkowy pomocnik Boehring, natomiast skrajni pomocy mają o grze systemu W. M. jedynie mgliste pojęcie. Atak holenderski grał szybko ale nie skutecznie i strzałowo zawiódł zupełnie.

W uzupełnieniu powyższej korespondencji z Paryża, w której jest mowa o niepokonanej dotąd reprezentacji piłkarskiej Francji podajemy że również w ostatnią niedzielę udało się Francji odnieść zwycięstwo nad reprezentacją Szwajcarii w Genewie w stosunku 2:1 (2:1). Sukces Francji jes tem cenniejszy, że jak wiemy, ostatnio wygrała Szwajcaria z Anglią (1:0).

Dr. J. N.

Po boiskach i stadionach Polski

W rozegranych w niedzielę w Chorzowie lekkoatletycznych mistrzostwach Śląska, uzyskano szereg dobrych wyników. W rzucie kulą Praski (Zjednoczenie Zabrze) osiągnął odległość 14,59, a w rzucie oszczepem 44,16 m.

W konkurencjach żeńskich wyróżniła się Hejducka, wygrywając bieg na 60 m. (8 sek.) i na 100 m. (13 sek.). Również doskonałe wyniki uzyskała Sędzielorzówna w rzucie oszczepem, osiągając 37,02 m., co **jest najlepszym tegorocznym wynikiem w tej konkurencji.**

W ogólnej punktacji zwyciężyła **Pogoń** (Katowice) 283 punkty przed Zgodą 224 punkty i A. K. C-em (160 punktów).

*

W czasie lekkoatletycznych zawodów międzyokręgowych Wybrzeże — Pomorze, rozegranych na stadionie we Wrzeszczu, doszło do walki pomiędzy najlepszymi długodystansowcami Polski **Kielasem Dzwonkowskim i Bonieckim na dystansie 5 km. —** Cała ta trójka uzyskała znakomite czasy na tym dystansie, a zwycięzca **Kielas** przebiegł przed Dzwonkowskim (14,34,5). 3-cie miejsce zajął **Boniecki.**

Doskonały wynik uzyskał również **doskonały miotacz polski Łomocki,** zwyciężając w kuli i dysku z wynikami **14,81 i 44,33 m.** Z dalszych wyników zasługuje na uwagę czas Białkowskiego w biegu na 200 m. 23) sek.) oraz **Sitarza** w skoku w dal 639 cm.

*

W rozegranym w Szczecinie **meczu piłkarskim o Puchar Ziem Odzyskanych,** zwyciężył w Szczecinie reprezentację Olsztyna **3:0,** a zdobywcą wszystkich 3-ch bramek był **Suchogórski.**

*

W meczu piłkarskim rozegranym w Kutnie pomiędzy kombinowanym zespołem **Z. Z. K.** (Łódź) a miejscowym **Ruchem,** zwyciężyli gospodarze **3:2,** zdobywając bramki przez Urzysiaka i Majtczaka. Podczas gdy strzelcem obu bramek dla pokonanych był Lewandowski.

*

W rozegranym w **Poznaniu** meczu zapaśniczym pokonał tamtejszy Kolejowy Klub Sportowy zespół **Huty „Pokój" z Katowic 19:7.**

*

W czasie pierwszych powojennych ogólno-polskich popisów gimnastycznych, jakie miały miejsce w Toruniu, przy udziale 46-ciu zawodników i zawodniczek z Krakowa, Poznania, Warszawy, Łodzi i Śląska, zwyciężył w 6-cio boju męskim **Kulik** (R. K. S. Związkowiec Katowice), a w czwórboju żeńskim **Rakoczanka** (Sokół Kraków).

*

W meczu pięściarskim, rozegranym **w Radomiu** pomiędzy drużyną **mistrza Polski Ł. K. S-u** a miejscowym **Radomiakiem,** nieoczekiwanie, lecz zasłużenie zwycięstwo **11:5** osiągnęli bokserzy **Radomiaka.**

Jeszcze o Jubileuszu K.O.Z.P.N.-u

Obszerne sprawozdanie z przebiegu uroczystości jubileuszowych KOZPN-u podaliśmy w poprzednim naszym numerze, dając pełny przebieg wszystkich spotkań piłkarskich, opis defilady i przebieg uroczystości jubileuszowych.

Na skutek **niedopatrzenia redaktora technicznego, pominięto przy składaniu numeru środkowy ustęp przebiegu Akademii Jubileuszowej, w którym mowa była o przemówieniu Prezesa honorowego R.K.S. Garbarni dra WINCENTEGO BOGDANOWSKIEGO,** z którego wzięliśmy tytuł do sprawozdania uroczystości jubileuszowych mianowicie: **„Srebrne gody".**

Dr Bogdanowski w swoim pięknym przemówieniu podniósł właśnie tę uroczystość „srebrnych" godów mówiąc, że w okresie 25 lat **KOZPN wychował i wprowadził niejako w życie sportowe wiele rzesz młodzieży i jest to jego ogromna zasługa i olbrzymi wkład w dzieło sportu ogólno-polskiego.**

Na zakończenie, **ofiarował Hon. Prezes RKS Garbarnia Krakowskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej w dniu jego 25-cio lecia przepiękny puchar, dzieło rąk polskiego robotnika.**

Pominięto również szereg przemówień delegatów krakowskich klubów, m. i. **RKS Korona, Łobzowianka,** którzy również ofiarowali **Jubilatowi piękne i wartościowe upominki.**

Przed Olimpiadą

Inż. Przeworski o przygotowaniach P. K. Ol.

W ub. poniedziałek odbyła się w Krakowie konferencja prasowa zwołana z inicjatywy przew. Woj. Rady WF i PW red. Stattera, który korzystając z obecności w Krakowie I-go wiceprezesa PZPN-u będącego równocześnie członkiem sekcji sportowo-technicznej Polskiego Komitetu Olimpijskiego — poprosił go o udzielenie prasie kilku szczegółów co do prac przygotowawczych przed zbliżającą się Olimpiadą w Londynie.

Inż. Przeworski chętnie udzielił wiadomości i oto co usłyszeliśmy od niego:

„Jeśli chodzi o Olimpiadę zimową, weźmiemy udział w narciarstwie i hokeju na lodzie. W hokeju forsować będziemy obozy kondycyjne w lecie i jesieni, poczym hokeiści muszą wyjechać na sztuczne lodowiska. W kwestii doboru ludzi, wysyłania ich na obozy, treningi czy też wyjazdy na sztuczne lodowiska — pozostawiamy swobodę fachowym Związkom. **One będą decydować kto ma jechać ale też za to będą odpowiedzialne.** Obowiązkiem Komitetu Olimpijskiego będzie dostarczenie sprzętu, który zakupiony będzie za granicą. Narciarze — prawdopodobnie wyprodukują swój sprzęt w kraju. Buty narciarskie tylko zakupi się za granicą. Rzeczą Komitetu Olimpijskiego będzie dać wszystko tym gałęziom sportu, które wezmą udział w Olimpiadzie.

Udział w niej jest konieczny i udział weźmą jednak tylko te sporty, które swoimi dotychczasowymi i obecnymi wynikami potwierdzą słuszność wysłania ich na Olimpiadę. **Na Olimpiadę nie pojedziemy po naukę, lecz musimy pokazać co umiemy — czegośmy się nauczyli!**

A zatem... przygotowywać musimy się już! Natychmiast. I dlatego urządzamy obozy i dlatego szkolimy i chcemy podnieść poziom we wszystkich gałęziach sportu, które mamy wysłać na Olimpiadę.

Rząd nasz dokłada wielu starań, by przyjść z pomocą uczestnikom wyprawy olimpijskiej — **ale też tym poczynaniom trzeba i należy iść na rękę i zrobić wszystko, by pieniądze wyłożone na przygotowania i wysłanie do Szwajcarii czy też Londynu — nie poszły na marne.** Same koszty przygotowania dla narciarzy oblicza się na parę milionów złotych. Mniej więcej to samo wyłoży się **na hokej.** Jest projekt, aby nasi narciarze już wcześniej wyjechali do Szwajcarii by tam mogli doszlifować swą formę i poznać tereny.

Do Londynu pojadą tylko te działy sportu, które będą dobrze przygotowane. Komitet Olimpijski wspólnie z daną gałęzią ustali, o ile wysłanie danej gałęzi ma rację bytu. Nie będzie to bowiem wycieczka do Londynu, lecz niejako egzamin naszych przygotowań. Przede wszystkim sporty o dużym nasileniu widowiskowym, jak lekkoatletyka, piłka nożna, może kolarstwo. **Hippika nie wyjedzie na pewno!** Wioślarstwo — tylko w tym wypadku o ile będzie sprzęt i wyszkolone załogi.

Co do piłki ręcznej i boksu — to tylko w tym wypadku jeśli wyszkolenie, przygotowanie i... wyniki spotkań z bardzo silnymi zespołami — dadzą konkretną na to odpowiedź.

W tej chwili najwięcej aktualną jest piłka nożna. W zamiarach PZPN-u jest bowiem cały szereg spotkań przygotowawczych, jak **z Rumunią u nas w kraju** (w miesiącu lipcu), **z Czechosłowacją z końcem sierpnia w Pradze,** potem zaś obóz olimpijski. Rozgrywki mistrzowskie kontynuowane będą bez przerwy. Zawodnicy będą z obozu zwalniani na trzy dni Z Rumunią i Jugosławią traktowane będą spotkania jako przygotowanie przedolimpijskie W lutym 1948 mecz z Belgią albo Francją, w marcu zaś urządzony będzie t. zw. mały obóz kondycyjny, w kwietniu mecz z Czechosłowacją w Polsce, w czerwcu z Norwegią w kraju, tuż przed samą Olimpiadą. W międzyczasie spotkania sparringowe z silnymi zespołami klubowymi zagranicznymi. Wszystkie koszty oczywiście ponosi PZPN.

O ile więc rezultaty będą dobre — udział w Olimpiadzie weźmiemy!

W pierwszych dniach września br. w Krakowie odbędzie się zaprzysiężenie kandydatów olimpijskich kilku gałęzi sportu jak: piłka ręczna, narciarstwo i hokej.

Komitet Olimpijski myśli o wszystkich szczegółach: wyjazd polskich ekip olimpijskich odbędzie się na polskim statku, który zostanie zakotwiczony na Tamizie. A za tym, odpada obca kuchnia. Również na statku uczestnicy będą mieszkać.

Jak już wspomniałem — **poparcie Rządu jest stuprocentowe. Od samych zawodników teraz zależy czy i jak wystąpimy na Olimpiadzie".**

Tyle — inż. Przeworski, członek sekcji sportowo-technicznej Polskiego Komitetu Olimpijskiego i wiceprezes PZPN-u. Cóż możemy do tego dodać?

Stojąc na gruncie obrony interesów klubów, które niewątpliwie przeciążone są i będą niezliczonymi rozgrywkami mistrzowskimi, mając na uwadze ich gospodarkę — gdyż z czegoś muszą żyć, urządzać jakieś imprezy klubowe, mając na uwadze również i zdrowie zawodników i ich życie prywatne i stosunki familijne — **musimy jednak przyznać rację i słuszność tak PZPN-owi jak i Komitetowi Olimpijskiemu.**

Interes Państwa i „Salus Reipublicae, Suprema Lex..."

Muszą się na to zgodzić i kluby i sami zawodnicy, jeśli popatrzymy się na sprawę z punktu widzenia państwowości. Robimy wszystko aby godnie wystąpić na Olimpiadzie. Wykładamy szereg milionów, zatrudniamy wielu trenerów, robimy obozy, układamy plany — nie po to, aby obozy te obsyłane były nie najlepszymi zawodnikami, którzy wprawdzie winni są swemu klubowi oddać co najlepsze, ale i Państwu przede wszystkim!

Musimy się na to wszyscy zgodzić!

I jeśli Państwo daje wiele dla zawodników— może wymagać od nich tego samego, a ci — winni i muszą pogodzić się z tym.

Musimy pogodzić interesy poszczególnych klubów z najwyższym celem Państwa. Musimy tak wychować naszych zawodników, przynajmniej teraz w roku przedolimpijskim i olimpijskim — mimo, iż może na tym nieraz ucierpi klub i jego gospodarka.

Musimy godnie wystąpić na Olimpiadzie. Nie stanie się to, jeżeli do poczynań naszych magistratur sportowych, nie nagną się i nie pomogą kluby.

Można by polemizować — czy wobec tego nie należałoby znieść względnie przełożyć rozgrywek mistrzowskich. Zgoda! — Ale w roku bieżącym zaczęliśmy je i dokończyć musimy, a przecież przygotowania przedolimpijskie muszą iść w szybkim tempie. Może stanie się to w roku przyszłym, że rozgrywki zostaną przełożone, może bogaty program imprez międzynarodowych zmusi nas do tego — ale obecnie winniśmy się podporządkować nakazowi chwili.

Do Olimpiady przygotowują się wszystkie narody bardzo pilnie!

My nie możemy być gorsi — jeśli chcemy jechać do Londynu.

z. chr.

Znika „czarne niebezpieczeństwo"

Na firmamencie światowej lekkoatletyki pojawiły się ostatnimi czasy olbrzymie **gwiazdy,** które blaskiem swym mają przyćmić **sławę czarnych biegaczy; Holana, Ovensa i Ewella.**

Tymi gwiazdami są: Amerykanin **Mal Patton** i Australijczyk **John Treolar.**

John Treolar w ostatnich 3-ch miesiącach **wyrównał pięciokrotnie rekord australijski w biegu** na 100 yardów, wynoszący 9,6 sek. **Rekordu światowego** (9,4 sek.) **nie udało się mu jednak wyrównać.** Na swym tournee po Nowej Zelandii **wygrał wszystkie 5 startów na 100 y,** a jedynie raz przegrał na dystansie 200 y do znanego sprintera amerykańskiego, **Campella.**

Amerykańscy trenerzy i „spece", którzy widzieli ostatnio Treola twierdzą zgodnie, że jest **to największy talent, jaki widzieli na przestrzeni ostatnich 20 lat.** Jego trener, słynny zawodowiec, **Pat Walsh,** widzi w nim następcę **słynnego Jesse Ovensa.**

Treolar ma wielką przyszłość przed sobą i ma wspaniałe warunki. **Jest wysoki 190 cm i ma dopiero 19 lat!** Walsh, który był kiedyś trenerem słynnego Jimmy Carltona (pierwszego Australijczyka, który w biegu na 100 y uzyskał czas 9,6 sek.) twierdzi, że **Treola dopiero za 4 lata, a więc mając lat 23 osiągnie „punkt kulminacyjny" swej kariery. „Nowym Ovensem"** nazywa się już dziś w Stanach Zjednoczonych imiennika słynnego generała **Mala Pattona,** którego dotychczasowa **kariera jest naprawdę błyskotliwa.**

Patton wyrównał bowiem rekord światowy na 100 y (9,4 sek.), a w roku ubiegłym **bił niemal co tydzień rekordy na dystansach: 100, 200 i 220 y.** Zaczęło się w dniu 29 września, kiedy to Patton przebiegł po raz pierwszy 100 y w czasie 9,5 sek., a 220 y w czasie 20,7 sek. W 2 tygodnie później uzyskał **na 220 y fantastyczny czas 20,4,** który jednak nie został uznany za rekord światowy, gdyż Patton biegł w czasie silnego sprzyjającego wiatru. Ostatni swój wynik, mianowicie wyrównanie rekordu światowego na dystansie 100 y uzyskał Patton w „normalnych" warunkach.

Mal Patton liczy w obecnej chwili 23 lata. Jest studentem uniwersytetu w południowej Kalifornii i t. zw. molem książkowym. Nieraz trudno go wprost oderwać od nauki i „zmusić" do startu. Patton dał już znać o sobie w roku 1943, kiedy to w czasie zawodów uniwersyteckich zdobył tytuły mistrzów w biegach na 100 y (9,7) i 220 y (21 sek.). Wojna przerwała jego występy na bieżni no i studia. Po zawarciu pokoju wrócił jednak do swych umiłowanych książek i do sportu.

Dean Cromwell, jego obecny trener **mówi** o nim, że jest urodzonym sprinterem i **że pobije wszystkie dotychczasowe rekordy Paddocka, Tolana i Ovensa.** Ma ku temu idealne warunki: jest **wysoki** (180 cm) **i nieproporcjonalnie lekki** (67 kg). Może właśnie ta „mała waga" czyni go dość silnym, by pójść **z „wiatrem w zawody".**

Z bojów jarosławskiej A-Klasy

Żurawianka (Przemyśl)—RZEM. KS (Jarosław) 3:2 (2:0)

Jarosław. Rozegrane tu w niedzielę zawody piłkarskie o wejście do kl. A między młodym, doskonałe w bieżącym sezonie zapowiadającym się Rzem. KS (Jarosław), mającym za sobą zwycięstwa nad A-kl. Błyskawicą (Przemyśl) 5:1, Elektrownią (Przemyśl) 7:1, JKS-em 1:0, Pogonią (Lubaczów) 6:0, remis z Polonią przemyską 2:2 itd, a stojącym w tabeli mistrz. o wejście do kl. A. na pierwszym miejscu Kolej. KS Żurawianką (Przemyśl), zakończyły się wygraną Żurawianki 3:2 (2:0), **mimo zupełnej przewagi doskonale grającego Rzem. KS,** mającego pecha w strzałach, podczas gdy Żurawianka swoje 3 bramki uzyskała **ze zręcznych wypadków.** Żurawianka stanowi bardzo silną drużynę **i ma prawie pewne szanse znalezienia się niebawem w kl. A.** Żurawianka wystąpiła w składzie: Burzyński — Taras, Prochowski — Wiech, Mielniczek I, Zyjewski — Malczyk, Stefański, Głowacz, Mielniczek II, Forst. **Rzem. KS:** Jabłoński — Poczekajło, Kałużny — Chudzicki, Tyszarski, Szewc — Balawender, Drewnik, Dąbrowski, Zidek, Michnicki. Obie bramki dla Rzem. KS zdobył **najlepszy na boisku Dąbrowski** który wygrał nareszcie sprawę swego „zawieszenie" i może grać, na skutek decyzji PZPN-u. Sędziował ob. **Rynkiewicz z Przemyśla.** Decydująca bramka dla Żurawianki padła dosłownie **w ostatniej minucie gry.**

Jan Stemir

Wielki dzień motocyklistów w Jarosławiu

Sekcja Motocyklowa Rzemieślniczego Klubu Sportowego w Jarosławiu zorganizowała **poświęcenie Proporca i wyścigi motocyklowe** na torze żużlowym. Pięknie wykonany Proporzec w zielono-biało-czerwonych barwach klubowych, posiada z prawej strony herb miasta Jarosławia, a po stronie lewej wizerunek św. Krzysztofa. **Aktu poświęcenia** dokonał dziekan jarosławski **ks. proboszcz Opaliński** a podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. prof. Walter.**

Po poświęceniu, protektorzy uroczystości, **przedstawiciele władz i komitet honorowy, odebrali defiladę motocyklistów miejscowych oraz zaproszonych klubów i sekcji Rzeszowa, Przemyśla, Przeworska, Sanoka i in.,** którzy następnie, wśród aplauzu licznie zgromadzonej publiczności przejechali z Proporcem na czele przez ulice miasta.

Na uroczystej akademii słowo wstępne wygłosił **prezes Klubu mjr. Faff Marian** — referat o motoryzacji wygłosił sekretarz sekcji Szykowny Jerzy, a porywające przemówienie o zadaniach motoryzacji i obowiązkach motocyklistów — **honorowy kapelan Sekcji O. Gwardian.**

Wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce Proporca zakończyło uroczystość przedpołudniowe. Po południu tłumy widzów podziwiały i emocjonowały się zmaganiami motocyklistów na torze żużlowym. Tu nadmienić należy, **że tor zbudowany został przez Sekcję jarosławską własnym kosztem i dzięki inicjatywie i wysiłkom** kierownictwa Sekcji z p. **Tadeuszem Bistroniem** na czele.

W wyścigach zwycięstwami w poszczególnych kategoriach podzielili się jak następuje:

w kategorii maszyn do 130 cm **Lech Bolesław** SM HKS Czuwaj (Przemyśl),

w kategorii do 200 cm **Skawiński** SM HKS Czuwaj (Przemyśl),

w kategorii do 250 cm **Knopf Jan** SM Rzem. K. S. Jarosław,

w kategorii do 350 cm **Dawidowski Alfred** Rzem. K. S. Jarosław,

w kategorii ponad 350 cm **Cioch Rudolf** R. T. K. M. Rzeszów,

w biegu finałowym zwycięzców **Dawidowski** Alfred SM. Rzem. K. S. Jarosław.

Cenne nagrody i dyplomy dla pierwszych trzech zawodników w każdej kategorii **wynagrodziły wysiłek, ambicję i ryzyko startujących.**

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła **Sekcja Motocyklowa Rzem. K. S. Jarosław, przed SM HKS „Czuwaj" Przemyśl i Rzeszowskim Towarzystwem Kolarzy i Motocyklistów.**

Rozdanie nagród i wieczór towarzyski zakończyły **„Wielki dzień" jarosławskich motocyklistów.**

(I. Sz.)

Kto wygrał konkurs?

Wskutek tego, że nasz numer w ub. tygodniu poświęciliśmy całkowicie Jubileuszowi 25-cio lecia KOZPN-u a w niedzielnym numerze nie było miejsca na ogłoszenie wyniku poprzedniego konkursu, podajemy dopiero obecnie, kto zwyciężył w konkursie na wyniki zawodów eliminacyjnych w dniu 1-go czerwca br.

Musimy znów na wstępie stwierdzić, że ogół konkursowiczów, a było ich tym razem

4.220

popełnił **te same błędy**, o których piszemy od początku trwania naszych konkursów na wyniki rozgrywek eliminacyjnych do Klasy Państwowej a mianowicie **„błędy w rozmieszczeniu"**.

Również i w tym konkursie ilość trafnych odpowiedzi jest stosunkowo bardzo mała, gdyż **kluby takie jak Polonia** (Wwa), **KKS** (Poznań), **AKS czy Radomiak, sprawiły swoim zwolennikom i tym, którzy „stawiali" na nie zawód, uzyskując gorsze wyniki** aniżeli na podstawie dotychczasowej ich formy można było oczekiwać.

Tu jeszcze raz **z dumą podnosimy trafność „naszego typowania" odnośnie meczu: Polonia (Świdnica)—Polonia (Wwa), Czuwaj i Tęcza, Pomorzanin— RKU itd.**

Jak dalece, jak wielką była rozpiętość ewentualnych możliwości wynikowych przewidywanych przez uczestników naszych konkursów, to najlepiej tego dowodzi fakt, że p. **Leszek Zduński, typował np. wygraną Warty z KKS-em 20:0, a Wisłę z Ogniskiem 17:0**, podczs gdy inny z uczestników, mianowicie p. **Władysław Stawiarski** przewidywł w pierwszym wypadku wynik remisowy **2:2**, a w drugim zwycięstwo **Wisły 2:1.**

Jeżeli chodzi o trafność wyników, **to rekord tym razem należy do meczu: Orzeł—Cracovia, wyników 3.1 na korzyść Cracovii jest blisko 2 tysiące (1957) razy.**

Również zwycięstwo Wisły w stosunku 7:0, przewidziało bardzo wielu, gdyż **1.231** uczestników, natomiast rekordzista swojego rodzaju jest **p. Z. Wolak, który jeden jedyny przewidział trafnie wynik meczu ZZK—Rymer. WYNIK TEN 5:6 BYŁ ISTOTNIE NADZWYCZAJ TRUDNYM DO ODGADNIĘCIA.**

Z pośród tej ogólnej liczby uczestników konkursu tylko **JEDEN KUPON A TO P. KAZIMIERZA JANIKA** z Krakowa zawierał trafne wyniki sześciu meczów, mianowicie: Ognisko—Wisła, Orzeł—Cracovia, Pomorzanin—RKU, Warta—KKS, WMKS—PKS i Czuwaj—Tęcza.

Jury konkursowe postanowiło tedy NIE PRZYZNAWAĆ NIKOMU PIERWSZEJ NAGRODY, przyznając drugą w wysokości 2.500 zł. dla p. Kazimierza Janika.

Dalsze nagrody a to:

2 trzecie PO ZŁ 1000 otrzymują następni dwaj uczestnicy konkursy, którzy przewidzieli **trafnie wyniki 5-ciu spotkń w dniu 1 czerwca.**

Są nimi: p. **JANUSZ NOWAKOWSKI** i p. **ZYGMUNT FREUDIG** z Warszawy.

Pierwszy z nich odgadł wyniki meczów:

Ognisko—Wisła, Polonia (Byt.)—KKS, Orzeł—Cracovia, Grochów—Radomiak i WMKS—P. K. S. — drugi zaś Ognisko—Wisła, Orzeł—Cracovia, Grochów—Radomiak, Pomorzanin—R. K. U. i Warta—KKS.

5 czwartych nagród po zł. 500 otrzymało 5-ciu z ogólnej liczby 179 uczestników konkursu, którzy trafnie przewidzieli wyniki 4-ch spotkań zawodów eliminacyjnych.

W wyniku losowania nagrody otrzymują:

Pp. Irena Lewandowska, Jan Maniura, Zygmunt Wiecheć z Krakowa, Tomasz Zdeblok z Katowic i Wiesław Górecki z Rzeszowa.

15-cie nagród po zł. 100 rozlosowano między 963 uszestników konkursu, którzy trafnie przewidzieli wyniki 2-ch spotkań eliminacyjnych.

Los okazał się łaskawy dla:

Teofila **Argasińskiebo**, Stefana **Buczmy**, Karola **Cepucha**, Kazimierza **Orgi**, Bogusława **Słopy**, Władysława **Szczurka** Mariana **Woyny**, Mieczysława **Zapióra** i Mariana **Żłoby z KRAKOWA**, Alfreda **Gordawy** i Janiny **Towarnickiej z WARSZAWY**, Janusza **Krasowskiego z POZNANIA**, Tadeusza **Makucha z GDYNI**, K. **Herziga z KIELC** i Antoniego **Makowskiego z CZĘSTOCHOWY**.

Jak zwykle, tak i tym razem podajemy kilka charakterystycznych szczegółów „pokłosia" konkursu stwierdzając m. in. że b. wielu uczestników odgadło łącznie nawet więcej wyników aniżeli obecny zdobywca pierwszej (drugiej) nagrody lecz — tak jak zawsze dotychczas — te trafne wyniki „źle rozmieścili" na wielu kuponach.

Tak np. p. **MIECZYSŁAW SARNA** z Krakowa na 10 nadesłanych kuponach ma w sumie **7 trafnych wyników** meczów eliminacyjnych w dniu 1 czerwca br. a to: Ognisko—Wisła, Polonia (Bt.)—KKS, Orzeł—Cracovia, Grochów—Radomiak, Warta—KKS, WMKS—PKS i Czuwaj—Tęcza, niestety — **każdy na innym kuponie!**

Również p. **Kazimierz Berezecki** z Krakowa na 2-ch nadesłanych kuponach przewidział trafnie wyniki 5-ciu spotkań a to: Ognisko—Wisła, Orzeł—Cracovia, WMKS—PKS, Pomorżanin—RKU i Warta KKS, z tym jeszcze, że w wyniku Polonia (Bytom) — KKS wpisał również remis jednak nie 2:2 lecz 3:3.

Jeden z najstarszych i najtrwalszych uczestników naszego konkursu p. Antoni Cygan, przewidział również trafnie wyniki 6-ciu spotkań zawodów eliminacyjnych, jednak maksymalna ilość na jednym kuponie wynosiła ich zaledwie 2.

Wyrażamy nadzieję, że w następnych konkursach znikną błędy w rozmieszczaniu i wymienieni uzyskają jedną z pierwszych nagród dalszego konkursu.

A propos dalszego konkursu.

Jak wiadomo, w międzyczasie — niezależnie od konkursu na wyniki zawodów eliminacyjnych, **ogłosiliśmy odmienny konkurs o meczu Garbarnia—Francja.**

Materiał jaki nadesłano na ten konkurs jest tak olbrzymi, że samo przeglądnięcie i przeczytanie jego zajmie sporo czasu. Stąd też przepraszamy Czytelników i z góry skazujemy Ich na dalsze oczekiwanie wyników tego konkursu zapewniając, iż dołożymy wszelkich starań, ażeby ogłosić wynik tego konkursu w numerze 48-mym w dniu 19 czerwca.

Równocześnie podajemy, że na skutek licznych próśb naszych Czytleników, zorganizujemy w niedługim czasie t. zw. **„uproszczony konkurs" wynikowy, polegający na tym, że odnośnie wyników zawodów eliminacyjnych, będzie się przewidywało tylko zwycięstwo jednej drużyny** (jedynką będą oznaczeni gospodarze dwójką goście) względnie wynik remisowy oznaczony cyfrą 0.

ZWM Zryw
mistrzem Polski w Szczypiórniaku żeńskim

W niedzielę rozegrano w Łodzi finałowe spotkania o Mistrzostwo Polski w szczypiórniaku drużyn kobiecych, przy udziale trzech drużyn, a to Zrywu i DKS-u z Łodzi, oraz Cracovii. Zgodnie z zapowiedzią podajemy szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw.

Dwudniowe rozgrywki **wykazały, że zeszłoroczny Mistrz Polski Zryw nie miał w pozostałych zespołach zbyt groźnych przeciwników to też stosunkowo łatwo uporał się z miejscowym DKS-em 6:3, oraz z Cracovią 12:2**, zdobywając tym samym **zasłużenie tytuł Mistrza Polski. Niewątpliwie jest to w chwili obecnej najlepsza drużyna w Polsce**, opierająca się na starszych już zawodniczkach jak **Głażewskiej, Gruszczyńskiej, Sekulance (dawniej Warta), Woźniakiewiczowej i Zglińskiej.**

Dobra technika, odpowiednia szybkość i dyspozycja strzałowa napastniczek Zrywu — to dodatnie strony Mistrza Polski. Na minus możemy przypisać tylko wiek większości zawodniczek. Jeśli obecny Mistrz Polski w przyszłości nadal chce utrzymać zdobyty tytuł, musi solidnie popracować i odmłodzić drużynę.

Tytuł Wicemistrza Polski — przypadł w udziale **zasłużenie Cracovii**. Po zwycięstwie nad miejscowym DKS 5:3, krakowianki uległy wprawdzie wysoko Mistrzowi Polski, lecz porażkę tę należy usprawiedliwić **zmęczeniem w ciężkim przedpołudniowym spotkaniu z DKS-em.** W porównaniu do ubiegłego roku **Cracovia poczyniła znaczne postępy. „Zastrzyk młodej krwi" w drużynie to bardzo pocieszający objaw.** W zespole tym, który pod względem technicznym nie wiele ustępował Mistrzowi Polski — raził jedynie brak dyspozycji strzałowej. Z pośród młodych zawodniczek na szczególne wyróżnienie zasługuje **Maged i Garzyńska**, ponadto zasługują na wyróżnienie **Szostakowa, Piotrowska i Szryniawska.**

Drużyna DKS-u (Łódź) zajmująca trzecie miejsce w rozgrywkach zaprezentowała się znacznie słabiej jak w roku ubiegłym. Jedynie pełnowartościową zawodniczką okazała się Cichomska, która z powodzeniem mogłaby grywać w zespołach męskich. Słabe wyniki DKS-u należy usprawiedliwić niekompletnym składem, w którym zabrakło dwóch najlepszych zawodniczek, jak **Wajsówny** w bramce i **Nowakowej.**

Osobna wzmianka należy się organizatorom zawodów, którym był Łódzki Okr. Zw. Piłki Ręcznej. Tak **nieudolnie zorganizowanych zawodów o Mistrzostwo Polski — dawno nie oglądano.** Nieodpowiednie przygotowanie boiska, nieprzepisowe pramki, brak chorągiewek — były powodem, że zawody rozpoczynały się zawsze z półgodzinnym opóźnieniem. Jeśli dodamy do tego, że nieprzeprowadzono **żadnej reklamy zawodów** — to świadczy o nieudolności Łódzkiego O.Z.P.R.

(—)

Tu mówi Nowy Sącz!

W obecnym sezonie nie może narzekać Nowy Sącz na brak imprez sportowych. Działające na terenie Nowego Sącza 3 kluby Sportowe prześcigają się poprostu w organizowaniu wszelakich imprez.

Najstarszy Klub sportowy **„Sandecja"** odniosła w tym sezonie wiele zwycięstw nad silnymi przeciwnikami.

Do najlepszych wyników należą: Zwycięstwo nad Sanoczanką (w Sanoku) 3:0, nad Naprzodem (Jasło) 3:1 i 6:3 nad Świtem (Nowy Sącz) 3:0 i 3:1, remis z Łagiewianką (Kraków) 2:2.

Do największych jednak sukcesów Sandecji **należy zwycięstwo odiesione ostatniej** niedzieli nad Tarnovią w stosunku 3:1.

Tarnovia przyjechała do Nowego Sącza osłabiona tylko brakiem Barwińskiego i Pirycha (pierwszy grał w barwach Krakowa przeciw Śląskowi, drugi jest zdyskwalifikowany).

Sandecja **wygrała ten mecz zupełnie zasłużenie mając przez cały czas zupełną przewagę.** Bramki dla zwycięzców uzyskał **Tendaj 2 i Wesołowski 1**, dla Tarnovi Kokoszka.

Najważniejszym czynnikiem rozwoju Sandecji **jest jej własne boisko zbudowane w tym roku**, wysiłkiem zarządu i zawodników pod kierownictwem **mgr. Szlesingera, mgr. Nowakowskiego i Muszyńskiego.**

Drużyna Sandecji pod kierownictwem **mjra Serafiniuka** zaczyna grać coraz lepiej i napewno pokona jeszcze niejedną drużynę krakowskiej kl. A.

Drugi klub Nowego Sącza, **R.K.S. Świt**, również nie pozostaje w tyle w pracy sportowej organizując w swych szeregach pokaźną ilość młodzeży i urządzając dla nich wiele imprez. Największym tegorocznym sukcesem Świtu **jest niedzielny remis 4:4 z Orłem z Gorlic.**

Trzeci najmłodszy klub Sącza **to Podkarpacki Motoklub**, który ma w swych szeregach wielu dobrych zawodników. Klub ten pod przewodnictwem **mgr Długopolskiego** przejawia dużą działalność organizując sam wiele udanych imprez i bierze udział prawie we wszystkich imprezach innych klubów.

Wladimir

GARBARINA ZAPROSZONA DO CZECHOSŁOWACJI

Mistrz piłkarski ZRSS, uczestnik zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej, znany klub krakowski RKS **Garbarnia otrzymał w tych dniach zaproszenie od „Polabana" z Nynburka** na rozegranie 2-ch względnie 3-ch spotkań na terenie Czechosłowacji.

Czytelnicy nasi pamiętają dobrze, że **Polaban był w roku 1945 największą rewelacją piłkarstwa w Czechosłowacji.** Stał on w t. zw. **„Pucharze Oswobodzenia" i wygrał ze Spartą, zdobywając 2-gie miejsce.** W tym roku **walczył** będzie **Polaban** jako mistrz „Divise Ceskego Wenkowa" **o wejście do Ligi Czechosłowackiej**, a za przeciwników będzie miał zespoły takie, jak: **SK, Batov, Ces. Budziejowice, Cechie Karlin.**

W swojej grupie (złożonej z 12-tu klubów) pokonał Polaban wszystkich przeciwników, m. i. znane w Polsce drużyny: **SK. Pardubice, Hradec Kralove** itd.

W jedynastce Polabanu widnieją nazwiska reprezentantów Czechosłowacji jak **Fikejs, Maceh** itd.

Śląsk — Kraków w lekkiej atletyce

W niedzielę 15 czerwca br. o godz. 16.30 spotkają się na Miejskim Stadionie Sportowym, reprezentacje Śląska i Krakowa w meczu lekkoatletycznym pań i panów. Zapowiadają się one bardzo ciekawie, gdyż zobaczymy najlepszych zawodników obu okręgów. Lekkoatleci Śląska wygrali w roku ubiegłym z Krakowem u siebie, toteż obecnie należy oczekiwać rewanżu krakowian. Zawody odbędą się we wszystkich prawie konkurencjach. **Startować będzie również Morończyk** w skoku o tyczce, który będzie chciał poprawić swój rekord 3.82 m uzyskany ubiegłej niedzieli.

Zawody te odbędą się w ramach Święta Sportowego WF i PW.

Olsza—Bocheński 4:3 (4:2)

Rozegrane ostatnio w Bochni towarzyskie spotkaniew piłce nożnej zakończyło się nieznacznym, lecz zasłużonym zwycięstwem kolejarzy. Do przerwy krakowianie wybitnie przeważali. Po przerwie stroną bardziej atakującą byli miejscowi, lecz obrona kolejarzy stała zawsze na stanowisku. Ostatnie ninuty gry upływały przy zmiennych atakach. Bramki zdobyli dla Olszy: **Staniszewski, Łapiński, Arsenicz i Augustynek,** dla Bocheńskiego wszystkie bramki uzyskał **Markiewicz.**

KS Miechów — KS Skawinka (Skawina) 2:1 (0:0)

W Miechowie na zawody towarzyskie gościła drużyna KS Skawinka przegrywając 1:2. Zaznaczyć trzeba, iż Skawinka wystąpiła **w swym niepełnym składzie.** Bramki dla zwycięzców strzelili lewoskrzydłowy **Żurek 2.** Dla pokonanych lewy łącznik **Dziedzic.**

KOMUNIKAT

Zarząd Główny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych organizuje w Wrszawie w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Kurs z zakresu medycyny sportowej dla lekarzy w dniach od 1—15 sierpnia br.

Uczestnicy Kursu korzystający z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia. Ilość uczestników ograniczona.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: **dr. Kuligowska Stefania, Warszawa, Daszyńskiego 2.**

Doroczne Święto W.F. i P.W.

W dniach 14 i 15 czerwca br. pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kard. **Sapiehy** Adama, Wojewody Krakowskiego **dr Pasenkiewicza** Kazimierza, Dowódcy O.W. Kraków Gen. **Prus-Więckowskiego** Bolesława, Prezydenta m. Krakowa **Wolasa** Stefana, oraz Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego **dr Białasa** Stefana, **odbędzie się doroczne Święto WF. i PW. organizowane przez Wojewódzki Urząd WF. i PW. Kraków,** w którym **obowiązkowy udział wezmą wszystkie Związki, Stowarzyszenia, Organizacje i Kluby Sportowe,** mające swą siedzibę w Krakowie.

W sobotę dnia 14 czerwca br., pokazy sportowe oraz rozgrywki w piłce ręcznej i pływaniu młodzieży szkolnej.

W niedzielę dnia 15 czerwca br., defilada sportowców, imprezy i pokazy WF., zawody lekko-atletyczne, piłki nożnej, oraz otwarcie Stadionu Pływackiego Wojewódzkiego Urzędu WF. i PW. na Łobzowie.

Szczegóły programu w afiszach.

Pływacy węgierscy w Krakowie

Przedwczoraj rozegrano na pływalni stadionu Miejskiego zawody z udziałem pływaków węgierskich, występujących jako kolejowa reprezentacja Węgier. W ramach zawodów rozegrano wyścigi pływackie oraz mecz piłki wodnej. Pływacy węgierscy nie mieli właściwie, poza Korneckim, konkurencji i łatwo pozajmowali 1-sze miejsca tak w biegach indywidualnych jak i w sztafetach.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano wyniki:

100 m klas. — 1) Török (W) — 1 min. 23,1; 2) Juchowski (Kr) — 1:37.8.

100 m grzbiet. — 1) Benkö (W) 1 min. 20.4; 2) Banki (W) — 1:21.2; 3) Kita (Kr) — 1:24.8.

100 m dow. — 1) Hasznas (W) 1 min 07.1 sek.; 2 Rentka (W) — 1 m. 09.8 sek.; 3) Jakubowski (Kr) — 1 min. 12.4 sek.

200 m dow. — 1) Argényi (W) — 2 min. 41 sek.; 2) Töschi (W) — 2:44; 3) Kornecki (Kr) — 2:54.

400 m dow. — 1) **Kornecki** (Kr) — 6 min. 05 sek.; 2) Esesz (W) — 6:9; 3) Ciężki (Kr) — 6:12.

3×100 m — 1) Węgry — 4 min. 83 sek.; 2) Kraków — 4:45.

55×50 m — 1) Węgry — 2 min. 33 sek.; 2) Kraków — 2:40.

W rozegranym meczu piłki wodnej zwyciężyła drużyna węgierska 6:3 (4:1).

Węgrzy wystąpili w składzie: Argenyi, Koczis, Blaskovicz, Hasznas, Wolf, Veres, Kanasz.

Kraków — Łukiewicz, Kornecki, Kowalski, Grubental, Pietruszak, Treszczyński, Brzeziński.

W 3-ciej minucie Kowalski dobija przytomnie strzał Brzezińskiego. Węgrzy rewanżują się bramką przez Veres'a, a wynik dnia ustala Kowalski, zdobywając 3-ci punkt dla Krakowa.

Bramki dla Węgrów strzelili: **Vere 2, Wolf 2, Haszpas 1 i Kanasz 1.**

Tarnovia, najlepszy klub krakowskiej klasy „A" ma nowy stadion

W dniu 29 bm. nastąpi otwarcie Stadionu Sportowego TARNOVII, oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę trybuny.

W związku z tym wypada przypomnieć, że boisko wraz z trybuną uległo całkowitemu zniszczeniu przez okupanta, tak że po oswobodzeniu trzeba było włożyć bardzo dużo pracy, aby teren piłki nożnej uczynić zdatnym do gry, przynajmniej na dwa sezony. W tym roku zaszła konieczność gruntownego remontu, a tym samym stworzenia warunków do uprawiania wszelkich gałęzi sportu, stowarzyszonej młodzieży. Ogromne wysiłki i intensywna praca **Zarządu T. S. Tarnovii** w tym kierunku, dały pozytywne rezultaty. Korty tenisowe, boiska gier sportowych, **4-ro torowa bieżnia lekkoatletyczna wokół boiska, piękne trawiaste i osiatkowane boisko piłki nożnej** (105×70) otoczone 5-stopniowym amfiteatralnym wałem, to owoce pracy, której całym sercem i poświęceniem się oddali: **dr Lang Czesław, inż. Kuliński Kaz. mgr Kindlik Michał, Zardzielewicz Ant. Grzyb Jan** i in. Dużo zrozumienia w odbudowie reprezentacyjnego stadionu okazali również: **starosta pow. Grzybowski i prez. miasta Sit.** Bowiem ten wspaniały imponujący obiekt, wpłynie nie tylko na rozwój tężyzny fizycznej i ducha sportowego młodzieży, ale jako poważny ośrodek społeczno-kulturalny, w dużej mierze przyczyni się do estetycznego **wyglądu miasta**, które pod tym względem pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Na marginesie, należy jeszcze zwrócić uwagę wszystkim gapiom, aby jeśli nie pomagają w pracy, niech nie doradzają i nie naruszają świeżo wykonanych robót.

W związku z budową stadionu Tarnovii, pracownicy oddz. Społem w Tarnowie (z dobrowolnych składek na odbudowę boiska sportowego T. S. Tarnovii), samorzutnie złożyli kwotę **3 404 zł.** i zwracają się z gorącym apelem do wszystkich instytucji państwowych i samorządowych, do wszystkich warstw społeczeństwa, o wstąpienie w ich ślady i tym sposobem przyczynienia się do odbudowy trybuny Tarnovii, która na arenie sportowej godnie reprezentuje imię miasta Tarnowa.

(—) Kasza Jan

WALNE ZGROMADZENIE KS CZARNI odbędzie się dnia 26 6. 1947 o godz. 18 w lokalu przy ul. Stolarskiej 15, w razie braku kompletu pół godziny później.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red nacz Maksymiljan Statter Redakcja i administracja: Kraków Basztowa 15 II p tel 552 92
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym Kraków Wielopole 1.
M—20937